

Zrzuty broni dla rebeliantów

#Strategia i polityka 30 czerwca 2011

Francuski resort obrony przyznał, że dokonał lotniczych zrzutów broni dla libijskich rebeliantów. Dotyczyć to miało broni strzeleckiej i amunicji. *Le Figaro* donosi, że były to również ppk Milan.

Ppk Milan to systemy drugiej generacji, zastępowane obecnie w Europie zachodniej przez

Informacje o zrzutach broni dla rebeliantów ujawnił *Le Figaro*. Według anonimowych oficerów i urzędników, Francja przekazała 40 t sprzętu wojskowego, w tym zestawy przeciwpancerne Milan i lekkie samochody terenowe, w jeden z *zachodnich regionów Libii*. Dostawy uzbrojenia ma również realizować Katar, korzystając z dwóch niewielkich lotnisk, zajętych przez opozycję.

Celem ma być wsparcie rebeliantów w tej części kraju i umożliwienie zbliżenia się do stolicy, a przez to - wywołanie w niej antyrządowego buntu. Jest on prawdopodobny ze względu na rosnące problemy z zaopatrzeniem, szczególnie w paliwo, a także informacje o zaleganiu przez władze w płatnościach dla najemników.

Le Figaro precyzuje, że zrzuty realizowane były w rejonie stosunkowo niskich gór Dżebel Nafusa. Ich wschodnia część znajduje się zaledwie kilkadziesiąt km na południe od Trypolisu.

Informację o zrzutach potwierdził rzecznik prasowy sztabu generalnego, płk. Thierry Burkhard. Stwierdził jednak, że zrzuty broni były zdecydowanie mniejsze i ograniczyły się do lekkiej broni strzeleckiej (karabinków automatycznych) i amunicji.

Pułkownik poinformował, że w czerwcu francuskie wojska lotnicze stwierdziły zwiększenie nacisku sił rządowych na Dżebel Nafusa. By chronić ludność cywilną, zdecydowano się na zaopatrywanie regionu z powietrza w żywność, wodę i leki. Kiedy jednak jednostki lojalistów zaczęły bezpośrednio zagrażać zbuntowanym miejscowościom, rozpoczęto zrzuty wyposażenia wojskowego, dla zapewnienia możliwości samoobrony przez zamieszkujących region Berberów.

Takie tłumaczenie pozwala Francji na twierdzenie, że zrzuty nie łamią rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ, zakazującej dostaw wyposażenia wojskowego do Libii. Przekazywanie broni strzeleckiej ma służyć wyłącznie ochronie ludności cywilnej przed potencjalnymi akcjami pacyfikacyjnymi władz z Trypolisu.

Pod względem administracyjnym region Dżebel Nafusa dzieli się na dwa dystrykty, zamieszkiwane przez ok. 150 tys. osób, głównie Berberów. Przyłączyli się oni do rebelii

i kontrolują większe miejscowości regionu. Tereny przez nich opanowane leżą w sąsiedztwie Zintan, niewielkiego miasta, o które toczyły się między marcem a majem krwawe zmagania, zakończone porażką sił rządowych. Dzięki temu powstała spora enklawa, rozciągająca się równoleżnikowo, na linii ok. 150-200 km, od Wazin na granicy z Tunezją (które siłom rządowym udało się nawet okresowo zająć) po Zintan.

Rola tego obszaru jest istotna dla wyników walk. Ok. 300 km od Zintan, na północny-wschód leży bowiem Misrata. Dzięki wsparciu lotniczemu państw zachodnich, działający tam rebelianci byli w stanie wyprzeć siły rządowe kilkadziesiąt km od tej drugiej co do wielkości metropolii kraju (zobacz: [Funty przeciw Libii](#)). Gdyby udało się połączyć obie enklawy, rejon Trypolisu zostałby odcięty od pozostałej części kraju, kontrolowanej przez zwolenników Muamara Kaddafiego.



Ppk Milan to systemy drugiej generacji, zastępowane obecnie w Europie zachodniej przez zestawy nowego typu. Nadal są jednak skuteczne przeciwko wszystkim typom wozów pancernych sił rządowych i umocnieniom. Co więcej, ppk Milan zostały zakupione przez Libię i znajdują się w wyposażeniu obu walczących stron. Mimo, że wymagają od operatora dużych umiejętności, ich przekazanie Berberom mogłoby więc być celowe i skuteczne. Oczywiście, jeżeli Francuzi rzeczywiście dostarczyli je rebeliantom... / Zdjęcie: MO Francji

Informacje o zrzutach broni dla rebeliantów ujawnił *Le Figaro*. Według anonimowych oficerów i urzędników, Francja przekazała 40 t sprzętu wojskowego, w tym zestawy przeciwpancerne Milan i lekkie samochody terenowe, w jeden z zachodnich regionów Libii. Dostawy uzbrojenia ma również realizować Katar, korzystając z dwóch niewielkich lotnisk, zajętych przez opozycję.

Celem ma być wsparcie rebeliantów w tej części kraju i umożliwienie zbliżenia się do stolicy, a przez to - wywołanie w niej antyrządowego buntu. Jest on prawdopodobny ze względu na rosnące problemy z zaopatrzeniem, szczególnie w paliwo, a także informacje o zaleganiu przez władze w płatnościach dla najemników.

Le Figaro precyzuje, że zrzuty realizowane były w rejonie stosunkowo niskich gór Džebel Nafusa. Ich wschodnia część znajduje się zaledwie kilkadziesiąt km na południe od Trypolisu.

Informację o zrzutach potwierdził rzecznik prasowy sztabu generalnego, płk. Thierry Burkhard. Stwierdził jednak, że zrzuty broni były zdecydowanie mniejsze i ograniczyły się do lekkiej broni strzeleckiej (karabinków automatycznych) i amunicji.

Pułkownik poinformował, że w czerwcu francuskie wojska lotnicze stwierdziły zwiększenie nacisku sił rządowych na Dżebel Nafusa. By chronić ludność cywilną, zdecydowano się na zaopatrywanie regionu z powietrza w żywność, wodę i leki. Kiedy jednak jednostki lojalistów zaczęły bezpośrednio zagrażać zbuntowanym miejscowościom, rozpoczęto zrzuty wyposażenia wojskowego, dla zapewnienia możliwości samoobrony przez zamieszkujących region Berberów.

Takie tłumaczenie pozwala Francji na twierdzenie, że zrzuty nie łamią rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ, zakazującej dostaw wyposażenia wojskowego do Libii. Przekazywanie broni strzeleckiej ma służyć wyłącznie ochronie ludności cywilnej przed potencjalnymi akcjami pacyfikacyjnymi władz z Trypolisu.

Pod względem administracyjnym region Dżebel Nafusa dzieli się na dwa dystrykty, zamieszkiwane przez ok. 150 tys. osób, głównie Berberów. Przyłączyli się oni do rebelii i kontrolują większe miejscowości regionu. Tereny przez nich opanowane leżą w sąsiedztwie Zintan, niewielkiego miasta, o które toczyły się między marcem a majem krwawe zmagania, zakończone porażką sił rządowych. Dzięki temu powstała spora enklawa, rozciągająca się równoleżnikowo, na linii ok. 150-200 km, od Wazin na granicy z Tunezją (które siłom rządowym udało się nawet okresowo zająć) po Zintan.

Rola tego obszaru jest istotna dla wyników walk. Ok. 300 km od Zintan, na północny-wschód leży bowiem Misrata. Dzięki wsparciu lotniczemu państw zachodnich, działający tam rebelianci byli w stanie wyprzeć siły rządowe kilkadziesiąt km od tej drugiej co do wielkości metropolii kraju (zobacz: [Funty przeciw Libii](#)). Gdyby udało się połączyć obie enklawy, rejon Trypolisu zostałby odcięty od pozostałej części kraju, kontrolowanej przez zwolenników Muamara Kaddafiego.

Powiązane wiadomości

[Zrzuty broni dla rebeliantów \(2011-06-30\)](#)

[Funty przeciw Libii \(2011-06-24\)](#)

[Zniszczenie składu amunicji \(2011-04-01\)](#)

[Starcie o Bin Dżawad \(2011-03-29\)](#)

[Przedłużenie misji nad Libią \(2011-06-01\)](#)

[Libia - bez przełomu \(2011-05-18\)](#)